

Joanna Gierowska-Kałuża  
Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk



## „Białorusini” czy „Moskale”? Ludność miejscowa Białej Rusi w świetle raportów emisariuszy Straży Kresowej Okręgu Brzesko-Grodzieńskiego<sup>1</sup>

**Zarys treści:** Z raportów Straży Kresowej z Okręgu Grodzieńskiego (Brzeskiego) wynika, iż bardzo nieliczni ideowi działacze narodowi białoruscy w swoich dążeniach odosobnieni byli od przeciętnych mieszkańców powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego, prużańskiego, kobryńskiego i słonimskiego. Działacze białoruscy, nie tylko w omawianych powiatach, usiłowali maksymalnie opóźnić zapowiedziany w Odezwie Wileńskiej plebiscyt.

**Słowa kluczowe:** Rosjanie, Białorusini, Polacy, program federacyjny, Józef Piłsudski, Borys Sawinkow, szkolnictwo białoruskie, reemigranci, politycy białoruscy, BRL, BOW, Straż Kresowa, Okręg Brzeski (Grodzieński), 1919-1920.

**Key words:** Russians, Belarusians, Poles, the federal program, Jozef Pilsudski, Boris Savinkov, Belarusian education, re-emigrants, Belarusian politicians, the District of Brest (Grodno), 1919-1920.

1 marca 1919 r. doszło do podjęcia decyzji o rozszerzeniu „w myśl polityki Naczelnika Państwa” terenu działania „Straży Kresowej”<sup>2</sup> na ziemie wschodnie. Myśl Józefa Piłsudskiego została, jak wiadomo, zwerbalizowana w Odezwie do mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jednak Odezwa Wileńska (22 IV 1919) wywołała protest w części środowisk polskich mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa,

<sup>1</sup> Wystąpienie na konferencji „Białoruś: mnogość interpretacji historii i kultury” zorganizowanej przez Katedrę Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, 25 listopada 2010 r. w Pałacu Potockich.

<sup>2</sup> Powszechnie utożsamianie „Straży Kresowej” z „Towarzystwem Straży Kresowej” jest konsekwencją przemyślanego postępowania dużej części liderów politycznych tej organizacji. O „Straży Kresowej” i „Towarzystwie Straży Kresowej” zob. J. Gierowska-Kałuża, *Wprowadzenie*, s. 3-44, [w:] *O niepodległą i granice*, t. 7, *Raporty Straży Kresowej 1919-1920 Ziem Północno-Wschodnich opisane*, oprac. J. Gierowska-Kałuża, Warszawa 2011, ss. 1175 [dalej: *Raporty Straży Kresowej...*].

szczególnie silny w Grodnie. Z inicjatywy Naczelnej Rady Ziemi Grodzieńskiej zwołano nawet na 8 czerwca 1919 r. Sejmik Ziemi Grodzieńskiej, którego zadaniem było oficjalne wypowiedzenie się za połączeniem Ziemi Grodzieńskiej z Rzeczypospolitą Polską<sup>3</sup>. Zbieżność dat zwołania Sejmiku z organizowanym przy poparciu wysłanników Naczelnego Wodza białoruskim Zjazdem Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny w Wilnie (8-9 czerwca 1919) jest odprawdy symboliczna.

Również w Grodnie, mieście znanym z pozostawania pod wpływami Związku Ludowo-Narodowego, jeszcze w maju 1919 roku w strukturach Straży Kresowej powstało poufne okręgowe towarzystwo „Straży Polskiej” (vel „Towarzystwo Straży Kresowej”), którego celem było „demaskowanie roboty partyjnej [nie] służącej interesom państwa polskiego i uprawiającej w imię szczytnych haseł zwykłą demagogię polityczną”<sup>4</sup>.

W początkach lipca 1919 r. jeden z liderów Straży Kresowej, wilnianin, inż. Teofil Szopa informując o postępach organizacji Okręgu Wileńskiego Straży Kresowej, przy okazji poinformował o postępach w tworzeniu filii okręgowych Straży Polskiej. Zaapelował do zebranych na zjeździe instruktorów okręgu Straży Kresowej w sposób następujący: „Należy już dzisiaj przystąpić do [przyzwyczajania?] Kraju do nazwy Towarzystwo Straży Kresowej”<sup>5</sup>. Proces „przyzwyczajania” z wielu powodów trwał długo, do września 1920 roku. Wtedy kręgi inicjatorów powstania „Straży Polskiej” w łonie Straży Kresowej ostatecznie przejęły tę organizację i w już zmienionych warunkach politycznych pod oficjalną nazwą „Towarzystwa Straży Kresowej” zaczęły otwarcie realizować politykę przeciwną polityce federacyjnej<sup>6</sup>.

Protokoły posiedzeń ze zjazdów instruktorów oraz raporty Straży Kresowej z powiatów, stanowiące w zasadzie dokument wewnętrzny Straży Kresowej, z okresu wiosna 1919 – lato 1920, czyli z czasu, w którym jej liderzy oficjalnie deklarowali, iż ich działalność jest tożsama z programem zawartym w Odezwie Wileńskiej, są niezwykle cennym źródłem poznania. Nie sposób wszakże przecenić wartości raportów z okręgów, powiatów, a nieraz i parafii Ziemi Brzeskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Mińskiej. Ich autorzy relacjonowali obserwacje i spostrzeżenia z objętego wywiadem terenu. Adresatem tych relacji byli ich przełożeni w Warszawie. Można przyjąć, że autorzy raportów nie kreowali rzeczywistości, tylko ją dokumentowali w oparciu o sobie dostępne informacje. Raportów tych odnaleziono jak dotąd naprawdę wiele<sup>7</sup>. O Białorusinach znajdujemy najwięcej informacji w trzech Okręgach Straży Kresowej: Grodzieńskim (inaczej: Brzeskim), Wileńskim i Mińskim.

<sup>3</sup> Sprawozdanie ze zjazdu instruktorów Okręgu Grodzieńskiego Straży Kresowej w dniu 27 i 28 maja 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej... Okręg Grodzieński (Brzeski)*, dokument 2, s. 92.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Protokół posiedzenia z dnia 6 lipca 1919 [Zjazd instruktorów Okręgu Grodzieńskiego], [w:] *Raporty Straży Kresowej... Okręg Grodzieński (Brzeski)*, dokument 4, s. 110.

<sup>6</sup> Stefan Mydlarz. Raport. Stosunki polityczne. Dopełnienie do poprzedniego raportu. W końcu lutego 1920 r. instruktor SK Stefan Mydlarz informował z Grodna: „Utworzyła się w Grodnie komisja organizacyjna Koła Towarzystwa [sic!] Straży Kresowej. Osobami które mają zwołać pierwsze organizacyjne zebranie koła są: p. Nostitz-Jackowska, Choynowski i Żaboklicki. Ma się ono odbyć po zjeździe Towarzystwa [sic!] Straży Kresowej w Warszawie”, [w:] *Raporty Straży Kresowej... Grodno*, dokument 67, s. 275.

<sup>7</sup> *Raporty Straży Kresowej...*, s. 1175.

Wrażliwym punktem jednego z pięciu tzw. okręgów północno-wschodnich Straży Kresowej – Grodzieńsko-Brzeskiego – były zachodnie powiaty (grodzieński, wołkowski, słonimski, prużański i brzeski). Były to powiaty, w których na rozwój sytuacji musiała mieć znaczący wpływ linia polityczna Naczelnej Rady Ziemi Grodzieńskiej, tak więc i emisariusze Straży Kresowej problemowi tożsamości niepolskich mieszkańców tych powiatów musieli poświęcić w składanych relacjach baczniejszą niż zazwyczaj uwagę...

Białorusini czy „Moskale”? Skąd takie pytanie? Zaintrygowała mnie bowiem relacja mjra Tadeusza Kasprzyckiego<sup>8</sup> dana kapitanowi Waleremu Sławkowi<sup>9</sup>, prze-

<sup>8</sup> **Tadeusz Kasprzycki** urodził się w 1891 r., porucznik (1914), kapitan (1915), major (1918), podpułkownik (1919), pułkownik (1924), generał brygady (1929), generał dywizji (1936). 7 XI 1918 objął dział organizacyjny w Dowództwie Wojsk Polskich z siedzibą w Lublinie. W miesiąc później został szefem adiutantury generalnej Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. W sierpniu 1919 wraz z Leonem Wasilewskim prowadził rozmowy polityczne w Kownie z przedstawicielami Litwy. Od 1 XI 1919 studiował w Paryżu w Wyższej Szkole Wojennej.

<sup>9</sup> Walery Sławek – od 1 stycznia 1919 r. był szefem Sekcji Spraw Politycznych Oddziału VI Informacyjnego (wywiad i kontrwywiad) Sztabu Generalnego WP. 6 kwietnia został mianowany przez Piłsudskiego na szefa Biura Detaszowego Oddziału II Naczelnego Dowództwa. Od maja 1919 r. zajmował stanowisko dowódcy II Oddziału Frontu Litewsko-Białoruskiego. Porozumiewał się z litewskim generałem Silvestrasem Žukauskasem, który miał doprowadzić do przejęcia na Litwie władzy przez rząd pro-polski i rozpoczęcia wspólnej polsko-litewskiej akcji. W listopadzie przebywał w Rewlu, gdzie brał udział w negocjacjach z przedstawicielami rządów estońskiego i łotewskiego. W styczniu 1920 został skierowany na Ukrainę, gdzie współpracował z Antonim Minkiewiczem, Komisarzem Generalnym Ziemi Wołynia i Frontu Podolskiego. Później, już w stopniu majora reprezentował II Oddział Frontu Południowego przy sztabie atamana Semena Petlury. W imieniu Piłsudskiego, wraz z Wacławem Jędrzejewiczem, podpisał konwencję wojskową do traktatu sojuszniczego zawartego z Ukraińską Republiką Ludową. 25 maja Sławek został szefem sztabu Dowództwa Etapów na Ukrainie. Po rozwiązaniu Dowództwa Etapów znalazł się w Polskiej Ekspozyturze Wojskowej przy Rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej, która znalazła się we Lwowie. Otrzymał od Piłsudskiego rozkaz tworzenia ochotniczych oddziałów polsko-ukraińskich, ale przedsięwzięcie to zakończyło się niepowodzeniem. Materiały dotyczące tego okresu aktywności Sławka znajdują się w „Depozycie Litewskim Sławka w RGWA w Moskwie. Szerzej o późniejszym trzykrotnym premierze Polski, marszałku Sejmu, wolnomularzu i podpułkowniku dyplomowanym piechoty Wojska Polskiego pisze J. M. Nowakowski, Walery Sławek (1879-1939). Zarys biografii politycznej, Warszawa 1988. O relacji danej Sławkowi przez Kasprzyckiego znalazłam informację w notatniku osobistym Walerego Sławka zawierającym zapiski z lata 1919 roku zdeponowanym w Oddziale II. J. Gierowska-Kałuża, „Depozyt” Walerego Sławka przechowywane w Moskwie. („Biuro Detaszowane Oddziału II Naczelnego Dowództwa 1919”, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” XLVII, 2012, s. 208-272 (dalej: Depozyt Litewski Sławka). Tamże krótkie omówienie „Depozytu Ukraińskiego”. Edward Rydz Śmigły – w kwietniu 1919 r. przesunięty przez Piłsudskiego z Wołynia na Wileńszczyznę, gdzie objął dowództwo nad 3 batalionem 1 Pułku Piechoty Legionów i dwiema bateriami artylerii. Dowodzone przez niego oddziały opanowały Wilno, również Nowogródek i Baranowicze. 27 kwietnia Rydz został jednak podporządkowany generałowi Stanisławowi Szeptyckiemu, który kierował działaniami na całym froncie litewsko-białoruskim. W połowie sierpnia 1919 r. grupa pod dowództwem Rydza-Śmigłego dokonała uderzenia w kierunku Połocka, odrzucając żołnierzy sowieckich za Dźwinę. Generał Rydz-Śmigły został we współpracy z Łotyszami dowódcą operacji, która otrzymała kryptonim „Zima”. Operacja zakończyła się sukcesem i przyznaniem orderu Virtuti Militari dla Rydza-Śmigłego. Pod koniec marca wycofał się do Baranowicz. Podczas ofensywy wiosennej 1920 r. Rydz otrzymał zadanie zajęcia Żytomierza. Później dowodził 3 Armią, która 7 maja 1920 r. zdobyła Kijów, gdzie odebrał defiladę oddziałów polskich i sprzy-

bywajęcemu od kwietnia 1919 roku w Wilnie, o pewnej konferencji, która odbyła się w Belwederze 15 lipca 1919 roku. W trakcie tych obrad Arkady Smolicz (którego oddania sprawie białoruskiej nikt nie śmiałby chyba kwestionować<sup>10</sup>) apelował do Polaków, jako do organizatorów przyszłego wojska, by „nie dopuszczać do białoruskiego wojska elementów rosyjskich”<sup>11</sup>.

Samo istnienie podporządkowanego Tarybie pułku białoruskiego w Grodnie pod komendą pułkownika Jezowitowa<sup>12</sup> zostało skrytykowane przez środowiska polskie. Według powszechnej opinii w skład pułku wchodził „przeważnie Moskali”, oficerowie „wyłącznie Moskale”, a komenda była rosyjska. Czarę goryczy przelało niedotrzymanie warunków umowy zawartej z płk. Nieniewskim w sprawie werbunku<sup>13</sup>. Batalion białoruski rozwiązano, pozostawiając w Grodnie 27-osobowy oddział Organizacji Wojskowej (kierowanej w Wilnie przez płk. Biełanowskiego) dowodzony przez chor. Aleksandra Fochta (*nota bene* rekomendowanego przez Pawła Aleksyuka)<sup>14</sup>.

W raporcie z powiatu grodzieńskiego z 1 sierpnia 1919 czytamy o ciągłych kłótniach w wileńskiej Białoruskiej Organizacji Wojskowej pomiędzy usuniętymi z szeregów pułkownikami Aleksandrem Jansonem<sup>15</sup> i Rodszteinem [Rodszteinem-Borowskim]. W świetle informacji zawartych w „Depozycie Litewskim Sławka” jest wielce prawdopodobne, iż powodem sporu były stosunki BOW z Polakami. Ostatecznie z polecenia kapitana Walerego Sławka sprawę formowania oddziału powierzono por.

---

mierzonych żołnierzy atamana Semena Petlury. W obliczu kontrofensywy wojsk sowieckich 8 czerwca Rydz-Śmigły otrzymał rozkaz wycofania się z Kijowa. Podczas wykonywania tego manewru został dowódcą Frontu Południowo-Wschodniego. Szerzej o tej postaci zob. R. Mirowicz, Edward Rydz-Śmigły: działalność wojskowa i polityczna, Warszawa 1988, s. 271.

<sup>10</sup> Arkady Smolicz – geograf, publicysta, od 1910 r. członek Białoruskiej Socjalistycznej Hramady, członek Białoruskiego Komitetu Narodowego (od III 1917); członek Rady BRL, p.o. premiera BRL od 18 lutego do 10 marca 1919, od 12 kwietnia – delegat z Berlina do Warszawy w charakterze pełnomocnego przedstawiciela rządu BRL. Latem 1919 r. objął urząd wicepremiera w rządzie Antona Łuckiewicza oraz resort rolnictwa. Wg Andrzeja Czarniakiewicza, historyka z Grodna – osoba co najmniej konsultująca kroki Pawła Aleksyuka wiosną 1919 roku.

<sup>11</sup> Pozostałe dwa oczekiwania A. Smolicza wg Walerego Sławka to: „niepodległość i jakieś oświadczenia ze strony Polski o niepodległości” [Białorusi] i utworzenie wojska białoruskiego. Smolicz „chciałby małego [wojska] bo ułatwi to nawoływanie do dalszego oswabadzania Białej Rusi przy pomocy Wojsk Białoruskich i Polskich”. Zob. „Depozyt Litewski Sławka”.

<sup>12</sup> **Konstanty Jezowitow** (1893–1946), uczestniczył w formowaniu jednostek białoruskich w składzie armii rosyjskiej, następnie sił zbrojnych BRL. W BRL piastował stanowisko sekretarza spraw wojskowych. Był dowódcą 1 pułku białoruskiego w Mińsku, komendantem wojskowym Grodna, szefem misji wojskowo-dyplomatycznej BRL w państwach bałtyckich, w okresie międzywojennym mieszkał i działał na Łotwie.

<sup>13</sup> Sprawozdanie ze zjazdu instruktorów Okręgu Grodzieńskiego Straży Kresowej w dniu 27 i 28 maja 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 2**, s. 92.

<sup>14</sup> Odtworzony z luźnych notatek i brulionów „Protokół Zjazdu Okręgu Grodzieńskiego 5 lipca 1919 roku”, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 3**, s. 100.

<sup>15</sup> Kierownik Straży Kresowej w Grodnie, Stefan Mydlarz, opinię o Aleksandrze Jansonie miał fatalną: „Jest to osobnik z pod ciemnej gwiazdy. Początkowo był to jedyny Białorusin, z którym pertraktowali kpt. Sławek i major Kasprzycki”, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 58**, s. 246.

Bobrowskiemu i Urzędowi Zaciągu, Białoruska Organizacja Wojskowa w Wilnie otrzymała zaś od władz polskich wsparcie finansowe (konkretnie od generała Śmigłego w wysokości 15 tys. rubli i 40 porcji). Aport ten stanowił ważny argument przy dalszych wzajemnych układach. Kandydatem na naczelnego dowódcę wojska białoruskiego był – z poręki Centralnej Rady Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny – [Janka] Stankiewicz<sup>16</sup>, o którym, niestety, kapitan Walery Sławek miał zdanie niepochlebne.

Według wspomnianej relacji Sławka, na audyencji 28 [VII 1919] delegacja białoruska przebywająca w Warszawie miała otrzymać od Józefa Piłsudskiego zapowiedź tworzenia wojska białoruskiego, ale pod warunkiem jego **istotnej białoruskości**<sup>17</sup>.

Przed 1 sierpnia 1919 roku, różnie oceniany zarówno przez Białorusinów, jak i Polaków<sup>18</sup>, Paweł Aleksyuk sporządził dwie listy nazwisk oficerów z rozwiązanego pułku białoruskiego w Grodnie, które przekazał Polakom. Jedną obejmującą 26 nazwisk osób, które polecał, drugą – „czarną listę” obejmującą 31 nazwisk. W kontekście apelu A. Smolicza odnotowanym przez Sławka 15 VIII 1919 wydaje się logicznym, że kryterium kwalifikującym do umieszczenia na tych listach mogło być odmienne postrzeganie przez Aleksyuka i jego otoczenie narodowości, a co za tym idzie – opcji politycznych wymienianych przez niego z nazwiska oficerów, od ich własnych deklaracji o swojej narodowości<sup>19</sup>.

W raportach ogólnych i powiatowych z Okręgu Grodzieńskiego Straży Kresowej, jak też w Okręgach Wileńskim i Mińskim nie spotykamy się z problemem rozróżnienia – w odniesieniu do zasiedziałyłch mieszkańców – ich tożsamości białoruskiej czy też rosyjskiej. Wręcz przeciwnie – znajdujemy informacje wskazujące na bardzo precyzyjne odróżnianie Rosjan miejscowych od pozostałych prawosławnych mieszkańców. Za nieład, rabunek i przekupstwo w gospodarce leśnej na całym terenie ziem północno-wschodnich obwiniano wymienianych, często z nazwiska, niefachowych miejscowych Rosjan, obsadzonych zarówno na stanowiskach referentów do spraw leśnych przy komisariach powiatowych, jak i – od lat – na stanowiskach gajowych<sup>20</sup>. Podobna sytuacja była w kolejnictwie. Doskonale identyfikowano i pozostałych, krócej zasiedziałyłch mieszkańców narodowości rosyjskiej (jeńców osiadłych po dworach), a nieraz darzono ich nawet powszechną sympatią, doceniając lojalne wobec Polaków zachowania w chwilach dramatycznych<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> **Janka Stankiewicz** (1891-1976), członek Rady BRL.

<sup>17</sup> Warunki Piłsudskiego były następujące: komenda miała być po białorusku. Do tłumaczenia regulaminów na język białoruski miała być powołana Komisja.

<sup>18</sup> Por. opinię Walerego Sławka. Patrz: „Depozyt Litewski Sławka”.

<sup>19</sup> Raport o Białorusinach z powiatu grodzieńskiego. Grodno 1 VIII 1919, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 58**, s. 246.

<sup>20</sup> Tytułem przykładu zob.: Sprawozdanie ze zjazdu instruktorów Okręgu Grodzieńskiego Straży Kresowej w dniu 27 i 28 maja 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 2**, s. 92.

<sup>21</sup> „Do pana Kierownika Okręgu Białostockiego w Białymstoku Dobrzyniewo Duże. Ludność polska, bardzo zniechęcona do bolszewików, którzy im zabrali cały dobytek. [---]. Szczególniej ucier-

W kwietniu 1919 r. w powiatach wołkowyskim i słonimskim, białostockim, sokólskim i suwalskim nie odnotowywano śladu agitacji białoruskiej (w powiecie prużańskim jednoosobowo indoktrynował ks. Romejko w Szereszewie, a w okresie późniejszym – księża Szyszko i Hermanowicz)<sup>22</sup>. Analogicznie sytuacja wyglądała w Okręgu Wileńskim Straży Kresowej. Charakterystyczne jest, że autorzy raportów odnotowali, że Polacy dostrzegali (wiosną 1919) konieczność wprowadzenia do seminariów nauczycielskich nauki języka białoruskiego, tak, by nauczyciele mogli się nim posługiwać przy rozmowie z dzieckiem w pierwszym roku nauczania. W moim odczuciu jest to oznaka akceptowania narodowości znaczącej części uczniów mieszkających na terenie tych okręgów.

W raporcie ogólnym z Okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego sporządzonym przez kierownika okręgu ppor. Wacława Vorbrodta-Brotowskiego od 1 grudnia 1919 r. znajdujemy jednak informacje na temat ludności nie tyle białoruskiej, ile prawosławnej zamieszkującej powiaty białostocki<sup>23</sup>, sokólski<sup>24</sup> oraz bielski<sup>25</sup>, gdzie Straż

---

pięła p. Łosiowa, na którą doniesiono bolszewikom, że jej mąż jest posłem do Sejmu, a 4ch synów jest w Wojsku Polskim. Zabrano jej wszystkie dobytek i miano rozstrzelać, udobruchała ich, oddając im resztę pieniędzy i zapasy żywności. Odmową pomoc okazała jej sługa Piotrow, Rosjanin, wzięty do niewoli podczas okupacji niemieckiej, którym zaopiekowała się Łosiowa. Nawet zabrany na podwozie z końmi, namawiany przez bolszewików, by został z nimi, uciekł do domu z końmi”... Raport Ludwika Sperskiego z 20 września 1920 przekazany kierownikowi powiatu białostockiego, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Białystok, **dokument 27**, s. 168.

<sup>22</sup> Sprawozdanie ze zjazdu instruktorów Białostockiego Okręgu Straży Kresowej 21 i 22 kwietnia 1919 roku, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 1**, s. 86.

<sup>23</sup> W powiecie białostockim „prawosławni” mieszkali wyłącznie w okolicach Gródka. Rosjanie byli postrzegani jako odrębna grupa. Planowano rozkoleonizowanie położonych w powiecie białostockim majątków „Moskali”: Kawelina i Sazanowa.

<sup>24</sup> Tzn. 30%, „ludność katolicka stanowi większość (około 70%) jednakże ludność ta, jakkolwiek uważa się za polską używa w domu języka «prostego»”.

<sup>25</sup> „Powiat bielski przedstawia się pod względem narodowościowym najgorzej. Prawosławni stanowią tu około połowy ludności wiejskiej. Rუსyfikacja zrobiła wśród nich bardzo znaczne postępy. Pod tym względem stosunki wśród ludności prawosławnej są podobne do stosunków panujących w powiatach brzeskim i prużańskim. Wśród prawosławnych spotykają się tu często objawy wyraźnego wrogie dla państwowości polskiej”. Raport ogólny z Okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego do dnia 1 grudnia 1919 r. kierownika Okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego ppor. Wacława Vorbrodta-Brotowskiego, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 8**, s. 129; „W skład powiatu bielskiego wchodzi 20 gmin i 9 miasteczek, skrajne punkty powiatu od północy na południe przeszło 100 km., to samo od zachodu na wschód. Zaczynające się od linii Topczewo, Bielsk, Bocki, Mrelejczyce-Mielnik na wschód ludność przeważnie prawosławna białoruska, na zachodzie – polska od rejonu Brańsk, Ciechanowicze, Drohiczyn Polacy stanowią zwarta masę”. Raport Kierownika powiatu bielskiego Konstantego Lisowskiego 15-30 września 1920, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Bielsk, **dokument 37**, s. 189; „Ludność prawosławna jest częściowo bardzo silnie zrusyfikowana. Dziś rusyfikacje szerzą po cichu popi i uchodźcy powracający z Rosji i część byłych urzędników rosyjskich. Ruchu tego lekceważyć nie można. Bezmyślną rusyfikację szerzy część urzędników Polaków (na przykład w Białowieży) rozmawiającą z ludnością po rosyjsku. Należałoby wydać w tej sprawie odpowiedni okólnik. Komisarz p[an] Sieńkowski walczy z temi objawami na terenie swego powiatu, lecz część urzędników państwowych jest od niego niezależna na przykład leśnicy, kolejarze itd. Część służby kolejowej – Moskale. W ogóle język rosyjski słychać tu bardzo często”. Raport Wacława Vorbrodta-Brotowskiego z 19 IV

Kresowa nie miała w tym czasie swego instruktora, informacje pochodziły więc z tzw. drugiego i trzeciego źródła. Te dane Straży Kresowej z powiatu bielskiego (*nota bene* niewchodzącego w jurysdykcję Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich) – zważywszy na ich treść – w pewnym stopniu uwiarygodniają inne przekazy z raportów Straży Kresowej z powiatów podlegających ZCZW: „Wśród ludności prawosławnej – według informacji od księdza Andrukonia ze Strabli i zastępcy komisarza pana Kulikowskiego z Bielska – ujawnia się zdecydowanie przychylny stosunek do Rosji i nadzieja na ich powrót”<sup>26</sup>. Do powiatu bielskiego powróciło z Rosji wielu ich, czyli „prawosławnych Rosjan oficerów”, którzy dążyli do opanowania samorządu gminnego. W zarządzie powiatowym pojawiały się najrozmaitsze deputacje posługujące się językiem rosyjskim, a nie – białoruskim, i powołujące się na zasadę liczenia się z wolą ludności, domagające się wybrania nowego wójta. Te oczekiwania i możliwość rozwoju sytuacji budziły zaniepokojenie nie tylko komisarza ZCZW, lecz także – co zrozumiałe – litewskiego księdza katolickiego. Obok polsko-rosyjskiej kontrowersji interesów politycznych dodatkowo pojawiała się perspektywa konfliktu interesów wyznaniowych.

Wacław Vorbrodt-Brotowski (*nota bene* ewangelik) nie postrzegał ludności prawosławnej powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego i stonimskiego jako jednolitej masy, zwracając uwagę na rolę stosunków materialnych przy podziale tej grupy. Dzielił ją na tych, co nie emigrowali do Rosji<sup>27</sup> i na reemigrantów<sup>28</sup>.

Pierwsi byli – według niego – narodowo nieokreśleni i mało zrusyfikowani, stosunkowo zamożni i tęskniący za spokojem **carskich** czasów, drudzy – silnie zrusyfikowani, zrujnowani, a co za tym idzie, niespokojni. Nie był to jednak – według Brotowskiego – „reemigrancki niepokój”, którego beneficjentem w tym czasie (1 XII 1919) byłby narodowy ruch białoruski. Piszze: „O ruchu białoruskim na wsi słyszy się tylko w wyjątkowych wypadkach. Znaczną przeszkodą w rozwoju ruchu białoruskiego,

---

1919 z powiatu bielskiego do Wydziału Organizacyjnego Straży Kresowej w Warszawie, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Bielsk, **dokument 33**, s. 180.

<sup>26</sup> Raport polityczny z powiatu bielskiego napisany dnia 26 lipca 1919 Jana Olecha, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Bielsk, **dokument 33**, s. 180.

<sup>27</sup> „Pierwsza grupa stanowi żywioł bardziej konserwatywny i stosunkowo zamożny. (Podobnie jak większość ludności katolickiej). Gospodarki ucierpiały niewiele, a kto uchował przed Niemcami nieco inwentarza materialnie stoi doskonale. Są to typowi «tutejsi» ludzie, mało otarci w szerokim świecie, pragnący tylko spokoju, narodowo nieokreśleni, mało zrusyfikowani. Stanowią element najbardziej podatny do przechylenia się na rzecz Polski, a jednocześnie najbardziej tęskniący do dawnych carskich czasów, kiedy mieli zapewniony spokój”. Raport ogólny z Okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego Wacława Vorbrodt-Brotowskiego do dnia 1 grudnia 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 8**, s. 129.

<sup>28</sup> „Uchodźcy stanowią element niezmiernie niejednolity. W zależności od mniejszych lub większych cierpień jakie przeszli w Rosji rosną lub maleją wśród nich sympatie dla bolszewików. Wielu wśród nich jest zdecydowanymi wrogami bolszewizmu, wielu jego sympatykami. W każdym razie uchodźcy stanowią element bardziej niespokojny, przeważnie zupełnie zrujnowany wojną, przede wszystkim podległych b[ardzo] silnym wpływom rusyfikacji w czasie kilkuletniego pobytu w Rosji”. Raport ogólny z Okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego Wacława Vorbrodt-Brotowskiego do dnia 1 grudnia 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 8**, s. 129.

poza brakiem zupełnym działaczy jest gwara sprawiająca, że prawosławni nie rozumieją gazet białoruskich wydawanych w Mińsku lub Wilnie. Z wybitniejszych działaczy białoruskich, w Grodnie znajduje się obecnie Hrab [Tomasz Hryb] – białoruski s[ocial]-r[ewolucjonista] wypuszczony z więzienia niedawno. Wpływy jego na wsi są minimalne<sup>29</sup>. Opinię o minimalnej percepcji tzw. „ruchu białoruskiego” wśród ludu podzielali instruktorzy w innych powiatach i okręgach. Stefan Mydlarz pisał 19 maja 1919 r. z Grodna: „Białorusini na wsi mają bardzo niewielu zwolenników”<sup>30</sup>. W lipcowym sprawozdaniu z parafii Zaniewicze Okręgu Grodzieńskiego Straży Kresowej czytamy: „Prawosławni, Moskale właściwie nie Białorusini, są biernym i spokojnym żywiołem, w większości dopiero w ostatnich tygodniach powracają z Rosji, przyciągani wieścią o urodzajach i nadziałach ziemi. Według statystyki w bieżącym miesiącu przyjechało do 500 osób, ponieważ pisemnie wszyscy podają o zapomogi, statystyka jest prawdziwa”<sup>31</sup>. A w sprawozdaniu z parafii kwasowskiej czytamy: „agitacji białoruskiej tutaj, od czasów okupacji nie ma [-] ludność prawosławna to właściwie Moskale”<sup>32</sup>. Odmiennie jednak w tym samym czasie sytuację w sąsiadującej parafii jezierskiej określał instruktor Martynowski: „Białorusini w powiecie mają mocny stan posiadania, jeszcze z czasów «Biełaruskaj Hromady»”<sup>33</sup>.

Z kolei raporty z powiatu brzeskiego od października 1919 do maja 1920 roku charakteryzują ludność zarówno białoruską, jak i polską oraz ukraińską (w południowej części powiatu brzesko-litewskiego) jako bierną pod każdym względem. Według instruktora Makowskiego, za Białorusinów uważały się (a co za tym idzie) i były postrzegane nieliczne jednostki<sup>34</sup>. W opinii emisariusza Tadeusza Wójcik-Horskiego z Brześcia tzw. „ogół” sprawę białoruską traktował lekceważąco. Dowodem na potwierdzenie tej opinii miała być niechęć do szkół w języku białoruskim, natomiast „prawie wszyscy chcieliby, aby językiem wykładowym w szkołach był język rosyjski”<sup>35</sup>. Nie składano jednak żadnych podań, bo „ludność była bierna i bez inicjatywy”<sup>36</sup>.

<sup>29</sup> Raport ogólny z Okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego Wacława Vorbrot-Brotowskiego do dnia 1 grudnia 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 8**, s. 129.

<sup>30</sup> Raport polityczny z powiatu grodzieńskiego Stefana Mydlarza za okres od 29 kwietnia do 19 maja 1919 roku, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 54**, s. 229.

<sup>31</sup> Sprawozdanie z objazdów Okręgu Grodzieńskiego. Parafia Zaniewicze 17 lipca 1919, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 56, załącznik 1**, s. 238.

<sup>32</sup> Sprawozdanie z objazdów Okręgu Grodzieńskiego. Parafia kwasowska 17 lipca 1919, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 56, załącznik 3**, s. 241.

<sup>33</sup> Sprawozdanie z objazdów Okręgu Grodzieńskiego. Parafia jezierska 21 VII 1919, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 56, załącznik 4**, s. 243.

<sup>34</sup> Raport obwodu brzesko-litewskiego z dnia 4 października 1919 r. Podpisał Makowski, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Brześć, **dokument 40**, s. 200.

<sup>35</sup> „W powiecie nie ma ani jednej szkoły w językiem wykładowym białoruskim), zaś jedynie brakowi inicjatywy i bierności ludu poleskiego przypisać należy, że nie są składane podania o szkoły rosyjskie”. Raport powiatu brzesko-litewskiego za styczeń 1920 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Brześć, **dokument 44**, s. 208.

<sup>36</sup> Wydaje się pewną naturalną kontynuacją tego żądania były nastroje, już w innym kontekście politycznym, zanotowane w październiku 1920. „Olbryzmia większość wolałaby widzieć rządy carskie. Surogat rządów carskich widzą we Wranglu. [---] Zorganizowanej akcji bolszewickiej (innych dotąd nie ma) na wsi nie widać. Miasto Brześć w akcji bolszewickiej było zaangażowane dość poważnie.



Tezę o inercji miejscowych **grodzieńskich** środowisk miejskich zarówno białoruskich, jak i rosyjskich potwierdza raport (z października 1919 r.), w którym czytamy o sytuacji z przedwiośnia 1919 r.: „Dla całości obrazu kilka słów o Grodnie. Wybory do rady miejskiej odbyły się w lutym [1919] jeszcze za czasów okupacji niemieckiej na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Rezultat był następujący: Żydzi wybrali 23 członków, Polacy 11, Rosjanie i Białorusini nie użyli ani jednego miejsca – pierwsi otrzymali około 300 głosów, drudzy – 100”<sup>37</sup>.

Polacy, wydaje się, znakomicie identyfikowali miejscowych grodzieńskich Białorusinów i nie pomijali ich przy konstruowaniu miejscowych struktur administracyjnych. Do 15-osobowej Powiatowej Rady Szkolnej w Grodnie w czasach ZCZW weszli Polacy, Żydzi i właśnie Białorusini. W 6-osobowym Referacie Samorządowym ZCZW w Grodnie również zatrudniony był Białorusin<sup>38</sup>.

Przypomnijmy w tym miejscu, że Grodno (i powiat grodzieński) charakteryzowały skomplikowane stosunki narodowościowe. Bardzo duży procent ludności stanowili Żydzi i Rosjanie. Miejscowa ludność „ruska” różniła się znacznie typem etnicznym i gwarą od rdzennej ludności Białorusi. Przybyli posługiwali się językiem zbliżonym do narzecza przejściowego wielkoruskich powiatów guberni smoleńskiej. Te cechy zewnętrznej rusyfikacji wzmocnił pobyt uchodźców w Rosji. Jednocześnie – trzeba to wyraźnie podkreślić – Rosjanie nie weszli ani do Rady Szkolnej, ani do Referatu Samorządowego w Grodnie...

Istniejące w Grodnie białoruskie kursy nauczycielskie szkolące 30-40 osób, w polskich kręgach Grodna określano mianem „agitatorskich”, a krótkotrwały areszt ich kierownika [I.] Antonowa traktowano jako zasłużoną karę za „antypolską agitację”. Tutaj z kolei można dopatrywać się wpływów polityki Naczelnej Rady Ziemi Grodzieńskiej na opinię publiczną. Zwolnionego z więzienia Łukasza Dziekuć-Maleja z Krynek uważano wśród miejscowych Polaków nie za działacza narodowego białoruskiego, ale za prowokatora, najpierw niemieckiego, a potem bolszewickiego<sup>39</sup>.

Środowiska polskie Grodzieńszczyzny nie próżnowały. Z grudniowego raportu Straży Kresowej dowiadujemy się o powołaniu specjalnej sekcji Rady Ludowej

---

Bolszewizm szerzy się w pierwszym rządzie wśród Żydów, następnie Rosjan”. Raport Kierownika pow. Brzesko-Litewskiego Straży Kresowej Tadeusza Wójcik Horskiego za miesiąc październik 1920, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Brześć, **dokument 49**, s. 217.

<sup>37</sup> Raport powiatu grodzieńskiego z 3-go października 1919 sporządzony przez kierownika Obwodu Grodzieńskiego Straży Kresowej Stefana Mydlarza, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 60**, s. 252.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> „Żydzi przedtem bolszewicy, obecnie neutralni. Od XII -[19]18. do połowy II -[19]19. w miasteczku Krynk, we wsi Siemianówka i Hołynka funkcjonowały «sowiety raboczych i krestjańskich dieputatów». Na czele ich stali agitatorzy – przyjezdni z Rosji Żydzi i Rosjanie. Kierownikiem był nauczyciel ludowy Dziekuć -Malej z pochodzenia Tatar, alumn prawosławny, popierany przez Niemców jako ewangelik, szerzył agitację białoruską od 1916 do 1918 r. pod koniec bolszewizmu. [...] W czasie swych rządów rozgrabili 6 okolicznych folwarków, rozebrawszy nawet do fundamentów muryne zabudowania. Obecnie prowadzą cichą agitację, 10-iu najwybitniejszych ich zwolenników chorąży Daniszewski w ciągu 4 dni chce uwięzić”. Raport podchorążego Stanisława Podwińskiego dotyczący powiatu grodzieńskiego [Krynki] z 16 III 1919, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 51**, s. 223.

ds. białoruskich. Choć polityczne wpływy białoruskie w powiecie określano mianem „słabych”, to niepokój Polaków grodzieńskich budziła owa „agitacja przeciwpolska” znajdująca podatny grunt wśród „prawosławnych”. „Przyczyną” tej propagandy byli popi i pozostali na terenie powiatu obywatele ziemscy – Rosjanie (np. pan Peżycki w Likówce) w opinii Stefana Mydlarza byli to ludzie po prostu udający Białorusinów. Jednocześnie, co ciekawe, trzem innym właścicielom z powiatu grodzieńskiego przypisywano narodowość rosyjską i nie zarzucano podszywania się pod Białorusinów; byli to: Jewreinow z Kopciówki, posiadacz około 200 dziesięcin ziemi, Kurłow z Nowosiółek, posiadacz około 700 dziesięcin i Oznobiszyn z miejscowości Mosty, posiadacz 2 tys. dziesięcin<sup>40</sup>. Dwaj ostatni, Kurłow i Oznobiszyn, byli nawet przez Polaków chwaleni za podjętą parcelację części swoich posiadłości.

Jak wynika z raportów z powiatu grodzieńskiego, rozróżniano i doceniano znaczenie **równoległej** do opisywanych tu wydarzeń agitacji białoruskiej prowadzonej przez przebywającego w Grodnie na wolnej stopie, zwolnionego z więzienia za kaucją socjalrewolucjonistę Tomasza Gryba, Łukasza Dziekuć-Maleja i M. Jakubeckiego we wspomnianej już Kopciówce w gminie Hornica, którzy animowali ruch nauczycieli złośliwie określanych w omawianych raportach mianem „białoruskich”. Zdaniem Stefana Mydlarza, nauczyciele ci agitowali za otwieraniem szkół białoruskich zarówno wśród ludności prawosławnej, jak i katolickiej, która „posługiwała się językiem domowym, mieszaniną rosyjskiego i polskiego, bez świadomości narodowej ani rusińskiej, ani białoruskiej, językiem domowym, narzeczem rosyjsko-polskim – [jednym słowem] która nie była Białorusinami”<sup>41</sup>.

Negatywne dla polskości efekty owej „akcji białoruskiej” Polacy zaobserwowali w lutym 1920 roku. Odnotowano wówczas, iż prawosławni, zamieszkali w gminach wyłącznie prawosławnych (jak np. Dubno czy Berszty), nie odnosili się dobrze do państwowości polskiej<sup>42</sup>. Pozostaje zadać pytanie: **czy** to „akcji białoruskiej” były efekty? Odpowiedź Stefana Mydlarza brzmi: „Są tam raczej nastroje «carsławne» niż bolszewickie. Są nawet pogłoski o tajnych szkołach rosyjskich”<sup>43</sup>.

Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (ZCZW) jako instytucja miał generalne polecenie od Józefa Piłsudskiego popierania ruchu białoruskiego. (Czy i w jaki sposób było respektowane, to odmienna kwestia.) **Od marca 1920 roku** realizowane „w miarę możliwości we wszystkich swoich trzech okręgach”, czyli nie tylko mińskim, lecz także wileńskim oraz grodzieńskim<sup>44</sup>. Jednak na skutek realizowanej **do**

<sup>40</sup> Raport z powiatu grodzieńskiego dotyczący stosunków gospodarczych z 27 lutego 1920, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 66**, s. 274.

<sup>41</sup> Raport z powiatu grodzieńskiego sporządzony 19 XII 1919 przez instruktora na powiat grodzieński Stefana Mydlarza, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 62**, s. 266.

<sup>42</sup> Raport z powiatu grodzieńskiego sporządzony 1 lutego 1920 przez instruktora na powiat grodzieński Stefana Mydlarza, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 64**, s. 270.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 317.

marca 1920 roku przez ZCZW polityki Grodno i Grodzieńszczyzna były pozabawione „pierwszoligowych” liderów białoruskiego ruchu narodowego.

Niefortunnie obsadzony na stanowisku Komisarza Generalnego Jerzy Osmołowski wysłał w maju 1920 roku „Memoriał (za pośrednictwem Jana Woźnickiego) do Sejmu Rzeczypospolitej oraz Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza W.P. Józefa Piłsudskiego”. Czytamy w nim: „Ludność powiatu grodzieńskiego według spisu dokonanego w ostatnich tygodniach przez inspektora samorządu powiatowego wynosi w powiecie [z wyjątkiem miasta Grodno] 45.615 katolików Polaków (t. j. 45,9%) 16.655 prawosławnych (Białorusinów) Rosjan, ogółem narodowościowo mało uświadomionych (t. j. 37,86%), Żydów 14.346 (t. j. 14,93%) nadto 81 ewangelików i 124 mahometan. Szkół białoruskich mimo swobody a nawet jawnego poparcia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich jest trzy (w Grodnie, w Krynkach i w Wiercieliszkach) z 257 uczniami”<sup>45</sup>. Ta ostatnia informacja koresponduje z danymi ze Słonima jeszcze z okresu okupacji niemieckiej<sup>46</sup>. Mianowicie w powiecie słonimskim siłami polskimi założono podczas wojny 22 szkoły wiejskie i jedną miejską w Zdzięciole. Niemcy chcieli otworzyć również i szkoły białoruskie, lecz ludność nie posyłała do nich dzieci, a w kilku wsiach zbojkotowała czynne już szkoły, np. w Daniłowiczach, Zasieczu i Jatwiezi. Przez jakiś czas utrzymała się jedna szkoła białoruska w prawosławnej wsi dzięki agitacji Niemców i nauczyciela Białorusina. Cztery szkoły polskie istniały pod firmą białoruską i jedna pod własną w Zdzięciole. W okresie bolszewizmu wszystkie szkoły zaprzestały swej działalności<sup>47</sup>.

Wracając do roku 1919. Po mieszanych narodowościowo wsiach krążyli agitatorzy Kołczaka, ale ludność prawosławna – według relacji instruktorów z większości powiatów – miała pozostawać lojalna wobec ZCZW powszechnie utożsamianego z „polską władzą”. Co więcej, ludność miała sobie życzyć bezpłatnych szkół polskich.

Informacje o braku w tym czasie zgłoszeń o otwarciu szkół białoruskich powtarzają się wielokrotnie w raportach różnych instruktorów z różnych powiatów Okręgu skierowanych – co istotne – do własnego Wydziału Organizacyjnego Straży Kresowej w Warszawie. Wacław Vorbrodzt-Brotowski pisał: „Zgłoszeń o otwarciu szkół białoruskich dotąd nie ma. Szkoły te są nie popularne wśród ludności. [--] O szkołach białoruskich nie ma mowy, gdyż są one zupełnie niepopularne wśród ludności. Budynek szkolny b. zniszczony. Istnieją tylko we wsiach prawosławnych. [--] O szkołach białoruskich nie ma mowy. [--] Ludność prawosławna szkół białoruskich nie chce. Żąda szkół polskich lub rosyjskich. Czuje się pokrzywdzona, że władze polskie nie dopuszczają języka rosyjskiego do przedmiotu”<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Raport Stefana Mydlarza dotyczący szkolnictwa w powiecie grodzieńskim z 6 maja 1920, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 71**, s. 279.

<sup>46</sup> Raport społeczny kierownika obwodu słonimskiego Straży Kresowej Kazimierza Weese za okres od 15 kwietnia do 15 maja 1919 roku, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Słonim, **dokument 105**, s. 358.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> Raport ogólny z Okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego Wacława Vorbrodzt-Brotowskiego do dnia 1 grudnia 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 8**, s. 129.

Niezbyt co prawda życzliwy Białorusinom Stefan Mydlarz, instruktor Straży Kresowej z Grodna, referował 31 lipca 1919: „Zgłoszeń z powiatu o otwarciu szkół białoruskich nie było jeszcze zupełnie. W Grodnie istniała jedna 3-oddziałowa – zapewne utrzymywana będzie przez miasto. Do rządu Białorusini o fundusze się nie zwracali. Jakoby Aleksyuk dostał 30 tysięcy marek – na szkolnictwo, inspektor szkolny oficjalnie o tem nie wie. Dotychczasowy kierownik szkoły białoruskiej w Grodnie pan Antonow przywiózł z Kowna 17 tysięcy marek na białoruskie kursy nauczycielskie. Pieniądze te zdeponowane są w kasie powiatowej – wypłaty wykonywane są po przedstawieniu rachunków poświadczonych przez inspektora. Kursy nauczycielskie białoruskie, o których wspominałem były czynne 3 dni w Grodnie. Obecnie z powodu braku wykładowców przeniosły się do Wilna. Wyjechało na nie stąd około 40 nauczycielek i nauczycieli”<sup>49</sup>.

*Nota bene.* Tendencja do występowania o szkoły polskie istniała również jesienią roku 1920. Autor raportu z **powiatu wołkowyskiego** tak scharakteryzował nastrój ludności w czasie pobytu bolszewików: „Włościanie zajmowali stanowisko początkowo wyczekujące, potem wrogie, za małymi wyjątkami wśród ludności białoruskiej. Do szkolnictwa białoruskiego nie dopuszczali. Żądali szkoły polskiej, a pod presją zgadzali się na rosyjską”<sup>50</sup>.

Kierownik Okręgu Brzesko-Grodzieńskiego Wacław Vorbrodt-Brotowski odnotował już w lipcu 1919 r. w swoim całościowym sprawozdaniu miesięcznym nowe „częste zjawisko”, czyli „podszywanie się Moskali pod miano Białorusinów”. W opinii Vorbrodt-Brotowskiego ujawniło się to szczególnie w akcji szkolnej, kiedy to „nauczyciele Rosjanie” nieznający języka białoruskiego – w sytuacji programowego popierania szkół białoruskich białoruszczyzny (w przeciwieństwie do wszystkiego, co rosyjskie) – składali podania o pozwolenie na otwarcie właśnie szkół białoruskich. (Dodajmy, nie dysponując żadnymi pomocami naukowymi w języku białoruskim.) W tej sytuacji Straż Kresowa zareagowała w sposób łatwy do przewidzenia – za priorytet swojej aktywności uznała „pomoc w organizowaniu szkolnictwa polskiego”, którego to [szkolnictwa] celem miało być zniwelowanie „szkodliwych skutków rusyfikacji ludności katolickiej i prawosławnej”<sup>51</sup>.

Praktyka okresu powojennego sprawiła, że w powszechnej opinii walka z rusyfikacją szkolnictwa w omawianym czasie jest utożsamiana z walką z ruchem białoruskim. Sprawa ta, w świetle przytoczonych tu raportów Straży Kresowej, nie jest jednak tak jednoznaczna, jakby się wydawało.

Walka o polski charakter szkolnictwa bez wątpienia rozgorzała na dobre w inspektoratach szkolnych ZCZW. Jej spektakularnym przejawem była zmiana na stanowi-

<sup>49</sup> Raport Stefana Mydlarza z 31 lipca 1919 roku w sprawie szkolnictwa w powiecie grodzieńskim przesłany do Wydziału Organizacyjnego Straży Kresowej w Warszawie, [w:] Raporty Straży Kresowej... Grodno, **dokument 57**, s. 245.

<sup>50</sup> Raport kierownika powiatu wołkowyskiego Towarzystwa Straży Kresowej z 30 września 1920 roku, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 192**, s. 588.

<sup>51</sup> Sprawozdanie Okręgu Brzesko-Grodzieńskiego Straży Kresowej (b. gub. Grodzieńska [lipiec 1920]), [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Okręg Grodzieński (Brzeski), **dokument 10**, s. 141.

sku kierującego oświatą w Komisariacie Generalnym Ziemi Wschodnich w sposób zgodny z ideą ..... – Władysława Lichtarowicza zastąpił bowiem zagorzały polski narodowiec Łucjan Zarzecki<sup>52</sup>. Przykłady z powiatów, gdzie niektórzy instruktorzy Straży Kresowej i komisarze ZCZW wprowadzali w życie koncepcje Związku Ludowo-Narodowego zdecydowanie sprzeczne z głoszoną ideą federacji są często wykorzystywane w literaturze przedmiotu (z wymienionych we wstępie pięciu powiatów sytuacja taka miała miejsce w powiecie wołkowyskim).

W przeciwieństwie do powiatu wołkowyskiego sytuacja w powiecie prużańskim stanowi znakomitą ilustrację tego, co działo się w powiatach, których obsada personalna zachowywała się spolegliwie wobec oczekiwań białoruskich polityków narodowych i dyrektyw z Belwederu. Oto obraz nakreślony przez emisariusza Straży Kresowej Władysława Kastorego...

Ludność prawosławna powiatu prużańskiego była na ogół spokojna i bierna. Reprezentowana była przez kilku właścicieli ziemskich, paru inteligentów, grono półinteligencji (byli nauczyciele ludowi, trochę byłych urzędników), 6 popów i całą masę włościańską, a w opinii instruktora Władysława Kastorego zdradzała tendencje rosyjskie, żądając wykładu języka rosyjskiego w szkołach. (*Nota bene* – zdarzały się wypadki dopominania się o szkołę polską ze strony ludności prawosławnej.) Nie otrzymawszy żądanych szkół rosyjskich, ludność prawosławna w zachodnich gminach powiatu prużańskiego odmówiła uczestnictwa w wyborach do samorządu. Wójtowie byli mianowani jeszcze w czasach okupacji niemieckiej, a niektórzy przez władze bolszewickie i – *summa summarum* – byli akceptowani przez ludność. W pogłoskach o zaburzeniach w Królestwie i powstaniu republiki Lubelskiej oraz Radomskiej Polacy doszukiwali się istnienia agitacji rosyjskiej na terenie powiatu. Miejscowe kooperatywy, noszące nazwy „Ruskaja ławka”, „Potriebiłowka”, miały kierowników oraz członków w składzie swych zarządów przeważnie Rosjan. W Prużanie prezesem Kooperatywy, w zarządzie której zasiadało dwóch Rosjan, był pop Pielenkewicz, o którym panowała opinia: „gorący rusyfikator i polakożerca”<sup>53</sup>. Władysław Kastory usiłował zmobilizować duchowieństwo katolickie (w tym 1 Białorusina i 6 Polaków) do podjęcia kroków w celu pozbawienia wpływów tych „żywołów zdeklarowanie rosyjskich”, ale spotkał się z brakiem zainteresowania.

Inspektor szkolny ZCZW (pan Olechowski z Mińszczyzny) proponował delegatom ludności powiatu prużańskiego wprowadzenie do szkół lekcji języka białoruskiego. Wobec totalnego zignorowania tej propozycji sam zorganizował w październiku 1919 roku w Prużanie kolejno trzy kursy nauczycielskie, na których wykładany był język białoruski. Zebrało się w sumie 40 słuchaczy, z czego połowę stanowili byli nauczyciele ludowi szkół rosyjskich, wówczas bezrobotni. Kursy te trwały jednak tylko miesiąc, nie mogło to zatem wystarczyć do opanowania języka białoruskiego

<sup>52</sup> J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich*, rozdz. VII: *Szkolnictwo na ziemiach podległych Zarządowi Cywilnemu Ziemi Wschodnich*, s. 216-254.

<sup>53</sup> Raport instruktora Straży Kresowej Władysława Kastory z powiatu prużańskiego z dn. 16 października 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Prużana, **dokument 85**, s. 314.

w stopniu umożliwiającym działalność pedagogiczną. Tymczasem w grudniu 1919 roku do powiatu powrócili uchodźcy z Rosji. (Tylko w ciągu grudnia 1919 przez stację w Baranowiczach przejechało 25 tys. reemigrantów<sup>54</sup>.) Jak pisze instruktor Władysław Kastory, pojawił się nowy „specjalny typ, wyhodowany na emigracji, chłop wiejskiego, na którym znać tresurę zebrań i wieców, przejawiającą się w poprawnym władaniu językiem rosyjskim, w operowaniu takimi wyrazami jak «reakcja», «stary reżim», «rezolucja» itp. typ bezwzględnie ujemny i wrogi»<sup>55</sup>. Jak zauważa Władysław Kastory, ten nowy image powiatu nie był akcją zorganizowaną. Powracająca młodzież, w przeciwieństwie do starszego pokolenia, używała poprawnej gwary rosyjskiej i przyswoiła sobie wiele typowych pieśni rosyjskich znad brzegów Wołgi, sprawiała wrażenie mentalnie całkowicie zrusyfikowanej<sup>56</sup>. Pop Pielenkiewicz w lutym 1920 r. negocjował z komisarzem ZCZW i instruktorem Straży Kresowej w Prużanie sprawę zakładania szkół rosyjskich, argumentując, iż bezwzględny zakaz wykładania języka rosyjskiego w szkolnictwie jest uważany przez ludność jako objaw systemu ucisku i nietolerancji stosowanego przez rząd polski<sup>57</sup>. Stał na stanowisku, iż inteligencja i półinteligencja miejscowa wyznania prawosławnego posługuje się językiem rosyjskim, wobec niedostatecznego rozwoju gwary miejscowej, co nie miało dowodzić, aby uważała się za rosyjską. Pop Pielenkiewicz twierdził, że jest jak najbardziej wskazane liczenie się z pojęciami zaszczerpionymi przez długoletni system rosyjski, a do których należy zaliczyć nie tyle przywiązanie, ile świadomość, że język rosyjski jest bezwzględnie potrzebny. Pop Pielenkiewicz uważał też, że zezwolenie na szkoły białoruskie jest fikcją wobec braku nauczycieli, podręczników i uprzedzeń ludności, jako że pobyt na emigracji przyczynił się do silnego zrusyfikowania ludności miejscowej, w efekcie czego reemigranci niemal zupełnie zapomnieli miejscowej gwary.

Dodajmy, że instruktor Kastory zaznaczył w swoim raporcie, że żądania wykładu języka rosyjskiego systematycznie się nasilały i były coraz bardziej powszechne nie tylko ze strony chłopów w szkołach ludowych, lecz także w miejskiej szkole 7-wydziałowej. W akcję promocji języka białoruskiego w powiecie prużańskim włączył się ks. Romejko, Białorusin, niestety efekty były mizerne, gdyż ludność katolicka była niechętna wobec tego rodzaju innowacji<sup>58</sup>.

W połowie sierpnia 1919 r. w Białymstoku na czwartym z kolei zjeździe kierowników obwodów i instruktorów Okręgu Grodzieńskiego Straży Kresowej<sup>59</sup> ustalono

<sup>54</sup> Raport instruktora Straży Kresowej Władysława Kastory z powiatu prużańskiego z dn. 29 grudnia 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Prużana, **dokument 88**, s. 328.

<sup>55</sup> Raport instruktora Straży Kresowej Władysława Kastory z powiatu prużańskiego z dn. 2 grudnia 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Prużana, **dokument 87**, s. 320.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> Raport z powiatu prużańskiego z dn. 10 lutego 1920 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Prużana, **dokument 89**, s. 329.

<sup>58</sup> Raport kierownika powiatowego Straży Kresowej w Prużanie Eugeniusza Weese za kwiecień 1920 roku, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Prużana, **dokument 93**, s. 336.

<sup>59</sup> Raport kierownika powiatowego Straży Kresowej w Prużanie Eugeniusza Weese za maj 1920 roku, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Prużana, **dokument 94**, s. 338.

m.in., iż powiat słonimski potrzebuje broszur i odezw w języku rosyjskim, gdyż gazety białoruskie są zupełnie niepopularne wśród ludności<sup>60</sup>.

Włościanie w Kobryniu uważali z kolei za zupełnie naturalne, że „w Polsce rządzą panowie”, byli ulegli, sami wybierali osoby mile widziane przez administrację na różne stanowiska społeczne bądź samorządowe (członków gminnych, kooperatyw kółek rolniczych, wójtów, członków rad gminnych), uważając, że „panowie” łatwiej będą mogli uzyskać coś dla nich u władz „pańskich” (polskich)<sup>61</sup>. Ich stosunek do Rosji kształtował się następująco. Najbiedniejsi, czyli zazwyczaj emigranci z Rosji, pragnęli przybycia bolszewików, bardziej uświadomieni chcieli Rosji Kołczaka, a wszyscy mieli wzdychać do Rosji przedwojennej. Ośrodkiem agitacji rusofilskiej był Kobryń z popem Bigajłowiczem i p. Hanem. *Nota bene*. Kierownikiem handlowym sprawnie działającej kooperatywy prawosławnej był pan Semennik, Rosjanin.

Dysponujemy jedynie danymi o zebraniach i radach gminnych w powiecie pińskim, gdyż nie udało się jak dotąd odnaleźć nawet jednego raportu instruktora Straży Kresowej z tego powiatu. Ludność w powiecie pińskim sklasyfikowano w pięciu kategoriach: Polaków, Białorusinów, Rosjan, Żydów, Ukraińców. W żadnej z 24 gmin nie wybrano ani jednego radnego Rosjanina, natomiast wyznaczono 1 radnego Ukraińca, 28 radnych Polaków i 241 radnych Białorusinów (nie było kategorii Poleszucków)<sup>62</sup>. Na wójtów powołano 1 Ukraińca (*nota bene* o imieniu Izaak), 10 Polaków i 13 Poleszucków (nie było kategorii Białorusinów)<sup>63</sup>. Analogicznie sytuacja kształtowała się wśród zastępców wójtów<sup>64</sup> (3 Polaków : 21 Poleszucków) i pisarzy gminnych<sup>65</sup> (13 Polaków : 11 Poleszucków).

\*\*\*

Jak wynika z powyższych obserwacji instruktorów Straży Kresowej tzw. „Ruch Białoruski” (często pisany w raportach z tzw. „dużej litery”) nie był postrzegany

<sup>60</sup> Przyjmując tezę o konsekwentnym eliminowaniu czynnika białoruskiego w administracji okręgu brzeskiego ZCZW, trudno będzie zinterpretować fakt, iż w kancelarii tego okręgu Grodzieńsko-Brzeskiego, czyli niemal w „jaskini inkorporacjonistów”, pomocnikiem naczelnika, a następnie naczelnikiem tej kancelarii (z dostępem do akt tajnych) był pan Prusator, którego powszechnie postrzegano jako zdeklarowanego Białorusina związanego węzłami krwi z Pawłem Aleksykiem, a nadto – członka „Białoruskiej Chatki”. Czy też inny fakt wychwycony z odnalezionych raportów: gminy małorycka, otłuska, wielkorycka podlegały cieszącemu się zaufaniem ludności naczelnikowi rejonu Białorusinowi Garaszkiwiczowi (zob. Protokół zjazdu kierowników obwodów i instruktorów Straży Kresowej Okręgu Grodzieńskiego 15 i 16 sierpnia 1919 r. w Białymstoku, [w:] *Raporty Straży Kresowej... Okręg Grodzieński (Brzeski)*, **dokument 5**, s. 116.

<sup>61</sup> Raport kierownika powiatowego Straży Kresowej Tadeusza Wójcik-Horskiego z powiatu kobryńskiego z listopada 1919, [w:] *Raporty Straży Kresowej... Okręg Grodzieński (Brzeski)*, **dokument 79**, s. 295.

<sup>62</sup> Dane o zebraniach i radach gminnych w powiecie pińskim. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Dział Starych Druków i Rękopisów (dalej: BPK ZCZW), 1773/8 k. 156v-157.

<sup>63</sup> Spis wójtów i ich zastępców w powiecie pińskim, BPK ZCZW, 1773/8 k. 154-155.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> Spis pisarzy gminnych, BPK ZCZW, 1773/8 k. 156.

jako wyrosły z gleby miejscowej. Odnotowano go w maju 1919 roku w Grodnie i uznano za akcję wrogą w stosunku do Polski.

W opinii emisariuszy Straży Kresowej miała to być:

a) akcja miejscowych prawicowych czynników rosyjskich subsydiowanych przez Tarybę, a działających w opinii polskich obserwatorów grodzieńskiej sceny politycznej na rzecz Siergieja Dmitriewicza Sazonowa<sup>66</sup>. Do czynników rosyjskich zaliczono byłych urzędników rosyjskich, członków Komitetu imienia Tatjana: Kurlowa, Bachanowicza, Bojewa, proteojereja Korczyńskiego oraz Białoruską Uprawę *in corpore*;

b) równoległa akcja prowadzona przez emigrantów z Mińska, którzy w Grodnie mieli założyć ekspozyturę Mińskiej „Narodnoj Białoruskoj Republiki” pod nazwą Centralnej Białoruskiej Rady Grodzieńszczyzny i związanej z nią Sielańskiej Rady działającej w okręgach wiejskich.

W konsekwencji posunięć administracyjnych wszyscy wybitniejsi działacze rosyjscy – w opinii Polaków – „podszywający się” pod Białorusinów zostali w sierpniu 1919 roku wywiezieni. Byli to: Bojew – lewicowy socjalista, adwokat przysięgły, członek Rady Miejskiej, należał do „Białoruskiej Uprawy” (organizacja rosyjska); Bachanowicz – redaktor „Gołosa Grodna”, tygodnika antypolskiego wydawanego za Niemców; Samsonowa – kobieta podejrzanej konduity uważana za szpiega; Korczyński – archirej – członek Taryby, określany w raportach mianem czarnosecińca<sup>67</sup>.

W kręgach polskich krytycznie oceniano fakt, iż Przedstawiciele Narodnej Białoruskiej Republiki (Aleksiuk i C<sup>0</sup>) nie zwalczały akcji wojskowej, prowadzonej przez Białoruską Uprawę<sup>68</sup>.

Charakterystyka działalności tej ostatniej organizacji, przedstawiona 19 maja 1919 roku przez Stefana Mydlarza, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do oceny tego stowarzyszenia przez autora. Poinformował przede wszystkim Wydział Organizacyjny Straży Kresowej, iż „Białoruskaja Uprawa” występowała do 1 XII 1918 pod nazwą „Russkoju Uprawoj” i „była organizacją społeczną ludności prawosławnej m[iasta] Grodna i okolic”, później organizacją polityczną, wreszcie „doszła do przekona-

<sup>66</sup> Siergiej Dmitriewicz Sazonow (1860-1927) – minister spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego. W początkowym okresie I wojny światowej zarysował rosyjskie plany pokojowego ładu w Europie (tzw. plan Sazonowa) po klęsce Niemiec i Austro-Węgier. Za cel główny Rosji uważał rozbięcie Austro-Węgier i okrojenie Niemiec, opowiadał się za stworzeniem autonomicznego państwa polskiego związanego nierozzerwalnie z Rosją. W roku 1918 członek Komitetu Politycznego przy Głównodowodzącym Sił Zbrojnych Południa Rosji – gen. Antonie Denikinie. W roku 1919 minister spraw zagranicznych w rządzie Aleksandra Kołczaka, w tym charakterze uczestniczył nieformalnie w paryskiej konferencji pokojowej, a następnie reprezentował ugrupowania białogwardyjskie (Denikin, Piotr Wrangel) wobec Ententy w Paryżu.

<sup>67</sup> Protokół Zjazdu kierowników obwodów i instruktorów Straży Kresowej Okręgu Grodzieńskiego 15 i 16 sierpnia 1919 r. w Białymstoku, [w:] *Raporty Straży Kresowej... Okręg Grodzieński* (Brzeski), **dokument 5**, s. 116.

<sup>68</sup> Sprawozdanie ze zjazdu instruktorów Straży Kresowej Okręgu Grodzieńskiego 27 i 28 maja 1919 r., [w:] *Raporty Straży Kresowej... Okręg Grodzieński* (Brzeski), **dokument 2**, s. 92.



nia, że jest przedstawicielką i kierowniczką całej ludności białoruskiej bez różnicy wyznania zamieszkałej w gub[erni] grodzieńskiej”. Kierowników „Białoruskiej Uprawy” zidentyfikował jako Moskali<sup>69</sup>, byłych urzędników rosyjskich, którzy „pod przykrywką” białoruską marzyli o Wielkiej Rosji. Dla poparcia swojej opinii Stefan Mydlarz przytaczał opinie Aleksiuka, „Aleksiuk i inni przedstawiciele Centr[alnej] Białor[uskiej] R[obotniczej] Hr[omady] nieraz ich demaskowali jako Moskali”<sup>70</sup>. [Grono to wydawało pismo tygodniowe: „Baćkauszczyna” (Ojczyzna) – wyszło 5 numerów.] Zaufania wśród Polaków nie wzbudzał fakt, iż „Biełaruskaja Uprawa” miała kontakt z Koalicją i protestowała przeciwko zajęciu Grodna przez wojska polskie. W tym samym raporcie Stefan Mydlarz negatywnie wypowiedział się o utworzonym w Rosji – po ewakuowaniu się w 1915 r. Rosjan z Grodna, a fikcyjnym w maju 1919 roku – „Grodnieńskim Gubernskim Centralnym Komitecie Objediniennych Obszczestwiennych Organizacyj”, któremu przewodniczył A. Bachanowicz określony mianem „świeżej daty Białorusina”<sup>71</sup>.

Stefan Mydlarz odnotowywał różnorodność opcji politycznych w ruchu białoruskim. Niepokój instruktora SK wzbudzały przede wszystkim orientacje niemieckie skupiające wokół siebie „świeżo upieczonych Białorusinów faktycznie będących Moskalami”.

Drugi zaś kierunek, według Mydlarza, miał „być za całkowitą niezależnością Białorusi”. Jednak – jak wynika z jego relacji – brak wyraźnej i określonej taktyki powodował, iż nie sposób było rozróżnić między nimi granic<sup>72</sup>. Mydlarz przekazywał do Warszawy dość precyzyjne informacje o przedstawicielach tego „drugiego” kierunku. Wśród 13 czołowych charakterystyk działaczy białoruskich znajdujemy postaci:

– trzech szczerych Białorusinów:

Bolesława Kwiecińskiego; Kazimierza Ćwirko-Godyckiego<sup>73</sup> i studenta Włodzimierza Kurbskiego pochodzącego ze „starożytnej rodziny Rusińskiej”, ideowca, pracującego w Powiatowej Sielanskiej Radzie i Białoruskim Kole Młodzieży;

– dwóch pragmatyków:

Pawła Aleksiuka<sup>74</sup> i Teodora Wiernikowskiego<sup>75</sup>;

– cztery osoby wrogo nastawione do Polaków:

<sup>69</sup> Na czele Białoruskiej Uprawy stali: Kurłow, b[yły] redaktor „Gołosa Grodna”, który przestał wychodzić po wejściu wojsk polskich, Zwierkow i von Dietman, b[yli] urzędnicy rosyjscy i protorej I. Korczyński (przedstawiciel „Białorusinów” w Tarybie, przed wojną członek Bractwa Sofijskiego).

<sup>70</sup> Raport polityczny z powiatu grodzieńskiego Stefana Mydlarza za okres od 29 IV do 19 V 1919, [w:] *Raporty Straży Kresowej...* Grodno, **dokument 54**, s. 229.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> „Siedzi dotychczas w więzieniu w Kownie, Białorusin szczerzy, przyjaciel Polaków. katolik, kultury polskiej, wychowywał dzieci swoje w polskich szkołach, mówi dobrze po białorusku, pedagog”.

<sup>74</sup> „Pomocnik adwokata przysięgłego – syn feldfebla, katolik, w ruchu białoruskim kieruje się nie ideą, lecz własną ambicją i żądzą władzy. Polska kultura i katolicyzm skłaniają go więcej ku zachodowi”.

<sup>75</sup> „Byłego urzędnika z Mińska, prawosławny, który wg Mydlarza «za pieniądze przerzuci się wszędzie i wszystko zrobi, boi się radykalizmu i jest bardzo sprytny»”.

Aleksandra Fochta<sup>76</sup>, Antona Łuckiewicza z Białoruskiej Socjal-Demokracji wraz z bratem Janem; Kuźmę Tereszczenko<sup>77</sup>, ministra spraw wewnętrznych (tego samego, który podjął decyzje o aresztowaniu Kazimierza Ćwirko-Godyckiego) i „nienawidzącego Polaków” Wasyla Zacharkę, ministra finansów Białoruskiej Republiki Ludowej;

– dwie osoby dyspozycyjne:

młodego Markiewicza, absolwenta zaledwie 4 klas, oraz „półinteligentkę” Aleksieuczanę stanowiącą „narzędzie w ręku brata Pawła”. Mydlarz wymienia również „jednego Rosjanina bojownika czarnej sotni” – Ziukowicza.

Jak wynika z raportów Straży Kresowej z Okręgu Grodzieńskiego (Brzeskiego), nieliczni ideowi działacze narodowi białoruscy nie stanowili zwartej grupy, w swoich dążeniach byli raczej odosobnieni od przeciętnych mieszkańców powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego, prużańskiego, kobryńskiego i słonimskiego. W opinii Stefana Mydlarza – „oczekiwali dyrektyw od kolegów z emigracji”. Jest istotne, iż działacze białoruscy (nie tylko w omawianych powiatach), podobnie jak liczni Polacy, **też** usiłowali maksymalnie opóźnić zapowiedziany w Odezwie Wileńskiej plebiscyt (kwestię tę omówiono w Memoriale Glogiera<sup>78</sup>). Jednak o ile hołdujące inkorporacyjnemu rozwiązaniu kwestii białoruskiej grupy polskie związane z obozem narodowym liczyły, iż do plebiscytu nigdy nie dojdzie, o tyle politycy białoruscy obawiali się jego wyniku, „przyznając, że lud białoruski nie ma poczucia odrębności narodowej, jest ciemny i łatwo ulega wpływom obcym”.

Zagrożenia dla ruchu białoruskiego upatrywano w akcji Rosjan i duchowieństwa prawosławnego oraz rosyjskiej inteligencji skupionej w grupie s-r, przejmującej szkolnictwo „białoruskie”. Analiza dziesięciu raportów pisanych przez pięciu inspektorów Wydziału Werbunkowego ZCZW z powiatu słuckiego z jesieni 1919 roku doprowadziła mnie do konstatacji, iż nauczyciele Rosjanie, członkowie rosyjskich s-r od wczesnej jesieni 1919 r. (jeszcze na długo przed umową smoleńską) zachowywali się analogicznie, zakładając szkoły początkowo tylko z nazwy – „białoruskie”<sup>79</sup>.

Raporty instruktorów Straży Kresowej, z pewnym opóźnieniem, docierały do Belwederu. Można przyjąć, iż Naczelnik Państwa traktował je jako quasi-raporty inspektorów Najwyższej Izby Kontroli (NIK, jak wiadomo, objął to terytorium swoją jurysdykcją dopiero 1 czerwca 1920 roku).

W tym kontekście próba rozwiązania problemu białoruskiego przez J. Piłsudskiego w roku 1920 w oparciu o akcję polityczną Rosyjskiego Komitetu Politycznego i o osobę Borysa Sawinkowa jest po prostu logiczna.

<sup>76</sup> „Inteligent, z pochodzenia Niemiec, prawosławny, b[ły] komisarz policyjny w 1917 r.; wrogo do nas usposobiony, chociaż moralnością się nie odznacza, jednak ma nieraz szlachetniejsze popędy”.

<sup>77</sup> „Nienawidzi Polaków. Pracuje za pieniądze żydowsko-niemieckie i jest przez Niemców i Żydów popierany”.

<sup>78</sup> Misja Macieja Glogera na teren plebiscytu zapowiedziana w Odezwie do mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Luty 1920, [w:] J. Gierowska-Kałużur, *Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich*, s. 208-211.

<sup>79</sup> J. Gierowska-Kałużur, *Powiat słucki w raportach agentów wydziału werbunkowo-zaciągowego okręgu mińskiego ZCZW*, „Annales UMCS”, Lublin, sec. F, „Historia”, vol. LXV, 2/2010, s. 123-140.

## “Belorussians” or “Moskals”? Local residents of the White Russia in the light of reports of emissaries of the Borderland Guard of Brzesko-Grodno Region

Reports of Borderland Guard of Grodno Region (Brzesko) suggest that only a few Belarussian national activists were separated in their actions from average residents of districts Grodno, Wawkavysk, Pruzhany, Kobryn and Slonim. Belorussian activists, not only in the before mentioned districts, attempted to delay as much as possible the announced in the Vilnius Appeal plebiscite (this issue was discussed in Glogier’s Memorial in: J. Gierowska-Kallaur, *Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich (February 19th 1919 – September 9th 1920)*, Warsaw 2003, pp. 208-211). Belorussian politicians were afraid of results of this plebiscite for the Belorussian case, “they admitted that Belorussian people do not feel their national identity, they are ignorant and easily influenced by foreign matters [read: Russian]”. The text is filled with footnotes with original quotations of various authors’ reports. The quotations confirm ascertainment about lack of Belorussian national identity among non-Polish residents of Grodno land. They also provide diverse opinions (often complimentary) about Russians who in the years 1919-1920 remained in this territory.

It may be assumed that the Head of State saw the reports of Borderland Guard instructors as quasi reports of the Supreme Audit Office. The attempt to solve Belorussian issue by J. Piłsudski in 1920 based on the political action of Russian Political Committee and Borys Sawinkow seems, after analysing the mentioned reports, to be logical.

## „Белорусы” или „Москали”? Местное население Белой Руси в свете рапортов эмиссаров Стражи Кресовой Брестско-Гродненской округи

Из рапортов Стражи Кресовой Гродненской (Брестской) округи следует, что очень немногочисленные идейные народные белорусские деятели были обособлены в своих стремлениях от среднестатистических жителей Гродненского, Волковыского, Пружанского, Кобринского и Слонимского уездов. Белорусские деятели, не только в упомянутых уездах, пытались максимально отсрочить объявленный в Вильнюсском воззвании плебисцит (этот вопрос обсуждался в Мемориале Глогера в: J. Gierowska-Kallaur, *Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 208-211). Белорусские политики прежде всего опасались результатов этого плебисцита для белорусского дела, „признавая, что у белорусского народа нет чувства национального отличия, он – темный и легко поддается чужому влиянию [те.: русскому]”. Текст украшен многими сносками с цитатами из первоисточников – рапортов разных авторов. Цитаты подтверждают констатацию об отсутствии чувства белорусскости среди не польских жителей Гродненщины. Они показывают неоднородное мнение (иногда лестное) о русских, которые в период 1919-1920 гг. оставались на этой территории.

Можно считать, что Начальник Государства относился к рапортам инструкторов Стражи Кресовой, как к квази-рапортам инспекторов Высшей Контрольной Палаты. Попытка Ю. Пилсудского разрешить белорусскую проблему в 1920 г. опираясь на политическую акцию Русского политического комитета и на личность Бориса Савинкова кажется, после прочтения обсуждаемых здесь рапортов, просто логической.